

POSTANOWIENIE

Dnia 27 listopada 2003 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosław Bączyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Kwaśniewski

SSN Zbigniew Strus

Protokolant Bożena Nowicka

w sprawie z powództwa M. K
przeciwko Bankowi Śląskiemu S.A. w Katowicach
o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności,
po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym
w dniu 27 listopada 2003 r.,
zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy [...] postanowieniem z dnia 22 maja 2003 r.,

„Czy brak należytego współdziałania wierzyciela (banku) przy wykonaniu zobowiązania (art. 354 § 2 k.c.), a w konsekwencji narażenie dłużnika na szkodę, może stanowić – w konkretnym stanie faktycznym – nadużycie prawa ze strony wierzyciela (art. 5 k.c.) i uzasadniać żądanie dłużnika pozbawienia tytułu wykonawczego, nie korzystającego z powagi rzeczy osądzonej, wykonalności w całości lub w części albo jego ograniczenia-na podstawie art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c ?”

odmawia podjęcia uchwały.

Uzasadnienie

Przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne powstało na tle następującego stanu faktycznego.

Powód zawarł z pozwanym Bankiem umowę kredytową w związku z zakupem samochodu osobowego. Strony zawarły także umowę zastawu bankowego obejmującego nabyty przez powoda samochód. Zastaw ten został ujawniony w dowodzie rejestracyjnym pojazdu. W § 7 umowy zastawniczej postanowiono, że w przypadku niespłacenia kredytu zaspokojenie wierzytelności kredytowej Banku nastąpi przez przejęcie przedmiotu zastawu lub na drodze postępowania egzekucyjnego. Powód spłacał kredyt systematycznie do grudnia 1998 r. Na początku 1999 r. powiadomił ustnie Bank, że w związku z trudną sytuacją majątkową i rodzinną nie będzie mógł spłacać kredytu i jedynym sposobem zaspokojenia należności kredytowej Banku byłaby sprzedaż samochodu. Z twierdzeń powoda wynika, że od pracownicy Banku dowiedział się, że Bank nie wyrazi zgody na sprzedaż samochodu objętego zastawem. W lutym 1999 r. powód skierował do Banku pisemne oświadczenie, że nie ma możliwości dalszej spłaty kredytu i pozostawia samochód do dyspozycji Banku. W piśmie z dnia 7 lutego 2000 r. Bank powiadomił powoda o postawieniu kredytu w stan natychmiastowej wymagalności, a następnie w dniu 6 kwietnia wystawił bankowy tytuł egzekucyjny, któremu nadano klauzulę wykonalności (postanowieniem sądowym z dnia 19 lipca 2000 r.). W ocenie powoda, brak zgody Banku na sprzedaż samochodu objętego zastawem spowodował szkodę po stronie powoda. Sprzedaż samochodu (jako jedynej rzeczy wartościowej powoda w okresie spłaty kredytu) pozwoliłaby – zdaniem powoda – na uzyskanie funduszy, z których mogłoby dojść w całości lub prawie w całości do zaspokojenia wierzytelności Banku. Brak aktywności Banku, a następnie postawienie kredytu w stan natychmiastowej wymagalności spowodowało powiększenie zobowiązania kredytowego kredytobiorcy w porównaniu do okresu, w którym poinformował on Bank o niemożności dalszej spłaty kredytu i wskazywał na konieczność sprzedaży

pojazdu. Upływ czasu spowodował spadek wartości pojazdu; w dniu 2 września 2002 r., tj. w dniu obwieszczenia o licytacji pojazdu samochód oszacowano na sumę 1.400 zł.

Powód wystąpił początkowo przeciwko Bankowi o pozbawienie w części wykonalności bankowego tytułu egzekucyjnego obejmującego należność główną w kwocie 9.218,63 zł z odsetkami ponad kwotę 6.511,14 zł, a następnie cofnął w tym zakresie pozew i zrzekł się roszczenia. Ostatecznie domagał się zasądzenia od Banku odszkodowania w wysokości 5.000 zł, wynikającego z obniżenia wartości zastawionego pojazdu w rezultacie bezzasadnej odmowy jego sprzedaży i pozbawienia dłużnika (powoda) możliwości spłaty zaciągniętego kredytu. Powód wywodził, że mógł sprzedać samochód wcześniej za kwotę 6.400 zł, jednak Bank mu uniemożliwił taką sprzedaż, a według wyceny biegłego, samochód (wystawiony do licytacji) oszacowano jedynie na kwotę 1.400 zł. Bank wyrządził zatem powodowi szkodę w wysokości 5.000 zł.

Sąd Rejonowy oddalił powództwo w tym zakresie jako nieuzasadnione. Rozpoznając apelację powoda, Sąd Okręgowy powziął – jak stwierdził – wątpliwość, którą zawarł w przedstawionym Sądowi Najwyższemu zagadnieniu prawnym.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

1. Niezależnie od merytorycznej wagi przedstawionego Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego (pkt 2-6 uzasadnienia) należy zwrócić przede wszystkim uwagę na bardzo lapidarne uzasadnienie postanowienia Sądu Okręgowego, towarzyszące przedstawieniu tego zagadnienia. Wprawdzie Sąd ostatecznie sformułował w pytaniu zagadnienie prawne, ale jego uzasadnienie nie spełnia jednak podstawowych wymogów formalnych przewidzianych w art. 390 § 1 k.p.c. Po pierwsze, Sąd Okręgowy przedstawił szerzej jedynie ustalenia faktyczne dokonane w rozpatrywanej sprawie, nawet bez analizy prawnej rozstrzygnięcia przyjętego przez Sąd Rejonowy. Po drugie, nie została przytoczona żadna argumentacja, która mogłaby dostatecznie przekonywać o tym, że przedstawione zagadnienie prawne istotnie budzi poważne wątpliwości w literaturze lub judykaturze. Po trzecie, Sąd Okręgowy nawet nie próbował sformułować sugestii co

do możliwości przyjęcia odpowiedniego rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia prawnego. W rezultacie nasuwa się wniosek, że Sąd Okręgowy – formułując i przedstawiając Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne – dążył raczej do uzyskania rozstrzygnięcia w rozpatrywanej sprawie w zakresie zgłoszonego przez powoda roszczenia odszkodowawczego. Już z tych powodów nie było podstaw do udzielenia odpowiedzi przez Sąd Najwyższy (art. 390 § 1 k.c.).

2. Formułując zagadnienie prawne, Sąd Okręgowy posłużył się w nim pojęciem braku „należytego współdziałania wierzyciela (banku) przy wykonywaniu zobowiązania (art. 354 § 2 k.c.)”. Wypadnie podkreślić, że w przepisie tym posłużono się inną formułą: „współdziałanie wierzyciela przy wykonaniu zobowiązania. Użycie dodatkowego określenia "należyte" zmienia jednak sens prawny omawianej powinności wierzyciela.

Przepis art. 354 § 2 k.c. mógłby być stosowany także w zakresie bankowych stosunków obligacyjnych i wyznaczać kryteria odpowiedniego współdziałania banku przy wykonywaniu zobowiązania przez kontrahenta banku. Zasięg i sposób takiego współdziałania zależy od charakteru więzi prawnej łączącej bank i dłużnika. Zagadnienie współdziałania banku można by zatem rozważać jedynie w płaszczyźnie określonego stosunku obligacyjnego, a nie jako „współdziałanie w ogóle”, wychodzące poza ramy takiego stosunku. Stan faktyczny, na podstawie którego sformułowano zagadnienie prawne, pozwala domyślać się tego, że Sądowi Okręgowemu chodziło o współdziałanie banku przy wykonywaniu zobowiązania kredytowego ciążącego na kredytobiorcy w sytuacji, w której kredytobiorca poinformował bank o niemożności wykonania zobowiązania kredytowego. Trzeba mieć w tym względzie na uwadze samą konstrukcję prawną bankowego stosunku kredytowego, a zwłaszcza – rozkład ryzyka w umowie kredytu bankowego. Wspomniana informacja, skierowana do banku, nie oznacza, że następuje tym samym jakaś radykalna zmiana treści powinności współdziałania banku, określona w art. 354 § 2 k.c., chociażby niemożność wykonania zobowiązania kredytowego była niezależna od kredytobiorcy (np. wiązała się z utratą źródła zarobkowania, z jego sytuacją rodzinną, finansową). Mówiąc najogólniej, nie można by zatem co do zasady zarzucać bankowi braku współdziałania w rozumieniu art. 354 § 2 k.c., jeżeli nie akceptuje on proponowanego przez kredytobiorcę sposobu wywiązania

się z umowy kredytowej, nie przewidzianego treścią tej umowy. To samo dotyczy może sytuacji, w której bank zajmuje pasywną postawę co do sugestii kredytobiorcy dotyczących sposobu uzyskania przez niego odpowiednich funduszy na spłatę zadłużenia kredytowego (np. przez sprzedaż przedmiotu obciążonego zastawem). Nie można też mówić o braku współdziałania banku w wykonywaniu umowy kredytowej, jeżeli nie korzysta on, mimo sugestii kredytobiorcy – zastawcy, z przewidzianego w umowie zastawniczej sposobu zaspokojenia zabezpieczonej zastawem wierzytelności. Bank w takim przypadku wykonuje bowiem swoje uprawnienia podmiotowe wynikające z takiej umowy (por. § 7 umowy o ustanowienie zastawu bankowego, w którym przewidziano możliwość „przejęcia przedmiotu” zastawu przez bank w przypadku niespłacenia kredytu przez kredytobiorcę). Jeżeli zatem po uzyskaniu wspomnianej informacji o sytuacji majątkowej kredytobiorcy Bank nie ułatwiał kredytobiorcy (powodowi) możliwości wykonania przez niego zobowiązania kredytowego (w sposób spodziewany przez kredytobiorcę), nie oznacza to, że w ogóle utrudniał wykonanie takiego zobowiązania i że takie utrudnienie można było oceniać w kategoriach braku współdziałania w rozumieniu art. 354 § 2 k.c. W uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego trafnie np. stwierdzono, że nie było przeszkód prawnych sprzedaży przez powoda samochodu obciążonego zastawem na rzecz banku – kredytodawcy już w okresie komunikowania Bankowi o trudnej sytuacji majątkowej powoda.

3. W przedstawionym zagadnieniu prawnym uczyniono założenie, że brak należytego współdziałania wierzyciela (banku) przy wykonywaniu zobowiązania może w konsekwencji „narazić dłużnika na szkodę”. Stwierdzenie to dotyczy kwestii określenia konsekwencji prawnych braku współdziałania wierzyciela w rozumieniu art. 354 § 2 k.c. Przepis ten nie reguluje wprost skutków prawnych braku współdziałania. Należałoby zatem określać je in concreto (np. brak współdziałania mógłby niekiedy tworzyć stan opóźnienia po stronie wierzyciela; art. 486 § 2 k.c.). Szerzej o skutkach niewykonania powinności współdziałania powoda w ramach ubezpieczeniowego stosunku odszkodowawczego – por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2002 r., I CKN 1466/99, OSNC 2003, z. 5, poz. 64, s. 24-25.

Nie sposób też generalnie wykluczyć możliwości wyrządzenia szkody dłużnikowi w wyniku braku odpowiedniego współdziałania wierzyciela przy wykonywaniu zobowiązania. Dotyczy to także bankowych stosunków zobowiązaniowych. W każdym razie kredytobiorca musiałby wykazać wszystkie niezbędne przesłanki wystąpienia po stronie wierzyciela obowiązku naprawienia powstałej szkody. Roszczenie o jej naprawienie mogłoby być np. potrącone z wierzytelnością kredytową banku (art. 498 k.c.), co mogłoby prowadzić do umorzenia całkowitego lub częściowego zobowiązania kredytowego wobec banku. Sytuacja taka stwarzałaby podstawy do wystąpienia kredytobiorcy z powództwem o pozbawienie tytułu wykonawczego (pochodzącego od banku) wykonalności w całości lub w części (art. 840 § 1 k.p.c.).

4. W przedstawionym zagadnieniu prawnym Sąd Okręgowy założył także to, że brak współdziałania ze strony wierzyciela (banku) może w konsekwencji powodować narażenie dłużnika na szkodę i jednocześnie – w konkretnym stanie faktycznym – stanowić nadużycie prawa ze strony wierzyciela (art. 5 k.c.). Nie sposób nie dostrzec pewnej niekonsekwencji takiego założenia: jeżeli brak współdziałania wierzyciela może w konsekwencji prowadzić do „narażenia dłużnika na szkodę”, to taki stan rzeczy eliminuje w ogóle konstrukcję nadużycia prawa ze strony wierzyciela w rozumieniu art. 5 k.c. Niezależnie od tego zasadnicze zastrzeżenie budzi też próba postawienia jurydycznego iunctim między brakiem współdziałania wierzyciela w rozumieniu art. 354 § 2 k.c. a stanem nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). W uzasadnieniu zagadnienia prawnego nawet nie dokonano próby oceny prawnego charakteru powinności „współdziałania wierzyciela w wykonywaniu zobowiązania”, a zwłaszcza – jego miejsca w strukturze stosunku obligatoryjnego. W każdym razie nieodzowna byłaby ogólna uwaga, że konstrukcję nadużycia prawa łączyć należy z zagadnieniem wykonywania prawa podmiotowego (określonych uprawnień podstawowych lub ubocznych podmiotu uprawnionego w stosunku obligacyjnym). Z pewnością prawna powinność współdziałania wierzyciela (art. 354 § 2 k.c.) nie może być zaliczana do kategorii prawa podmiotowego. Oznacza to, że ze stwierdzonym stanem braku współdziałania wierzyciela w wykonaniu zobowiązania, nie można łączyć konsekwencji w postaci nadużycia prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c.

6. Najogólniej biorąc, przedstawione zagadnienie prawne dotyczy w pewnym sensie także możliwości obrony kredytobiorcy w związku z wystawieniem przez bank bankowego tytułu egzekucyjnego i wszczęcia na jego podstawie – po zaopatrzeniu go w sądową klauzulę wykonalności – egzekucji przeciwko dłużnikowi (art. 96-97 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – prawo bankowe; Dz. U. nr 140, poz.939, tj. Dz. U. 2002, nr 72, poz. 665 ze zm.). De lege lata nie przewidziano w przepisach prawa bankowego merytorycznej obrony dłużnika w związku z wszczęciem przeciwko niemu egzekucji sądowej na podstawie wspomnianego tytułu. Brak zatem obecnie odpowiednika art. 53 ust. 3 ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. – Prawo bankowe; (tj. Dz. U. nr 72, poz. 359 ze zm.). Dłużnik banku mógłby zatem wytoczyć przeciwko bankowi powództwo przeciwegzekucyjne przewidziane w art. 840 k.p.c. W powództwie takim dłużnik banku mógłby podnieść wszelkie zarzuty materialno-prawne dotyczące wierzytelności banku, objętej bankowym tytułem egzekucyjnym zaopatrzonym w sądową klauzulę wykonalności. Chodzi tu o zarzuty powstałe przed wystawieniem bankowego tytułu egzekucyjnego, przed wydaniem klauzuli wykonalności i po jej wydaniu. W grę mogłyby tu wchodzić np. zarzuty nieistnienia roszczenia banku lub istnienia roszczenia w mniejszej wysokości niż ujęte w tytule, nienastąpienia wymagalności roszczenia (mimo umieszczenia w b.t.e. oświadczenia banku innej treści). Nie można również wykluczyć zarzutu naruszenia prawa (art. 5 k.c.). Nie oznacza to jednak, że przepis art. 5 k.c. mógłby stać się samoistną podstawą powództwa przeciwegzekucyjnego z art. 840 k.p.c. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1999 r., III CKN 151/98, OSNC 1999, z. 7-8, poz. 134). Inna sytuacja ukształtowałaby się wówczas, gdyby istniały podstawy do uznania, że doszło do nadużycia prawa w wyniku wykonywania przez bank odpowiedniego uprawnienia kształtującego wynikającego z umowy kredytowej (np. wypowiedzenie umowy kredytowej). Wykonywanie przez bank takiego uprawnienia kształtującego mogłoby być oceniane z punktu widzenia przepisu art.5 k.c. i w rezultacie prowadzić do wniosku, że dokonane przez bank wypowiedzenie umowy kredytu (ze względu na istnienie określonych okoliczności) nie mogło być uznane za skuteczne wobec kredytobiorcy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie wyklucza się możliwości dokonywania takiej oceny prawnej wykonywania przez bank uprawnień

kształtujących wynikających z umowy kredytowej (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 1987 r., IV CK 195/87, OSP 1990, z. 9, poz. 327). Istniałyby wówczas podstawy do wystąpienia przez kredytobiorcę z powództwem na podstawie art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c., ponieważ przeczyłby on zdarzeniom, na których oparto klauzulę wykonalności przeciwko niemu. Nieskuteczność wypowiedzenia umowy kredytowej przez bank w świetle przepisu art. 5 k.c. oznaczałoby bowiem niepowstanie w ogóle wobec kredytobiorcy roszczenia banku o zwrot kredytu, ujawnionego w b.t.e.

Gdyby przyjąć, że treść pisma Banku z dnia 7 lutego 2000 r., zawierająca oświadczenie o „postawieniu kredytu w stan natychmiastowej wymagalności”, stanowi wypowiedzenie kredytu ze skutkiem natychmiastowym (tzw. wypowiedzenie kwalifikowane), to należy stwierdzić, iż w rozpatrywanej sprawie kredytobiorca nie kwestionował w ogóle skuteczności dokonanego przez Bank wypowiedzenia z punktu widzenia konstrukcji nadużycia prawa (art. 5 k.c.). Ostatecznie nawet cofnął pozew w zakresie żądania pozbawienia w części wykonalności bankowego tytułu egzekucyjnego. W rozpatrywanej sprawie nie pojawił się zatem analizowany problem nieskuteczności dokonanego przez pozwanego Bank wypowiedzenia umowy kredytowej jako noszącego cechy nadużycia prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy odmówił udzielenia odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne.